

Patrz, na sali obrad siedzą politycy.
Ciągłe radzą, dyskutują, uchwalają, reformują.
Mówią wciąż o kraju, mówią o reformach.
Przecież oni kłamią.
Przecież tylko grają.

Pierdoleni politycy
Pierdolona gadanina.
Pierdolony teatr.
Bardzo kiepscy gracze.

Oni liczą na nas
Na mnie niech nie liczą
Nie mam obowiązku
Zagłosować na nich
Nie mam obowiązku
Jestem marginesem
Nic mnie nie obchodzi
Nie głosuję na nich

Pierdoleni politycy
Pierdolona gadanina.
Pierdolony teatr.
Bardzo kiepscy gracze.